

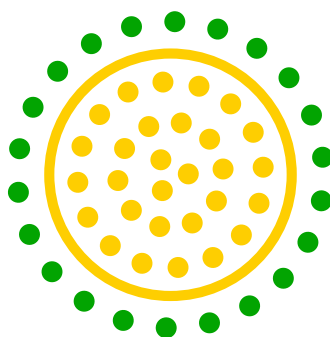
O INTEGRACJI DZIECI I MŁODZIEŻY Z DOŚWIADCZENIEM MIGRACJI DO ZESPOŁÓW KLASOWYCH W POLSCE.

autorka: Dominika Cieślikowska

W wielokulturowych klasach (czyli takich, w których są dzieci / młodzież o zróżnicowanym pochodzeniu kulturowym, niekoniecznie współpracujące ze sobą, związane, w relacjach) można się spodziewać co najmniej kilku wariantów różnych scenariuszy przebiegu budowania relacji.

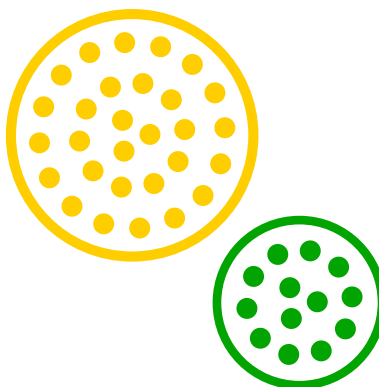
1

Jednym z bardzo prawdopodobnych jest taki rozwój wypadków, który prowadzi do **wykluczenia**.



W zróżnicowanych społecznościach, które nie mają doświadczeń i kompetencji budowania relacji na styku kultur, dość automatycznie i bardzo często dochodzi do tego, że osoby nowe, szczególnie jeśli mówią innym językiem, mają inne zwyczaje, obcowali z odmiennym systemem edukacji, pozostają poza społecznością szkolną. Choć może i funkcjonują pod jednym dachem, z psychologicznego punktu widzenia, nie mają dostępu do rówieśników z grupy, która kulturowo jest najliczniejsza, do tzw. „gospodarzy”.

Często w konsekwencji dochodzi zatem do **segregacji**.



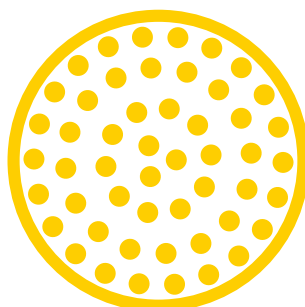
Z taką sytuacją, będziemy mieć do czynienia, gdy dzieciaki z grup mniejszościowych, o różnorodnym pochodzeniu kulturowym lub pochodzące z danego kraju (np. z Ukrainy), nie mogą „dostać” się do grupy dominującej, zaczynają tworzyć swoje

własne podgrupki. Funkcjonują w szkole, pod jednym dachem z innymi i zaczynają budować relacje – z takimi osobami, które kulturowo albo pod względem doświadczenia są bardziej podobne do nich.

Obie powyższe sytuacje nawet intuicyjnie nie są pożądane.

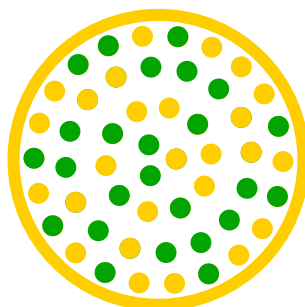
Budując zespoły klasowe i społeczności szkolne większość pedagogów, nauczycieli chce by były to zgrane grupy rówieśników, współpracujące i mające dobre relacje między sobą. Bez świadomego „zarządzania” różnorodnością klasy, znowu najprawdopodobniej „odpali” się automatyczny proces, który pomaga co prawda włączyć wszystkich do społeczności, ale pod warunkiem, że osoby z mniejszości dostosują się i upodobnią do reszty.

Mowa wtedy o **asymilacji**.



Taka klasa, z pozoru, wydaje się zintegrowana, łatwa w prowadzeniu, bezpieczna. Lecz tylko z pozoru.

Po pierwsze jeśli osoby pochodzące z innych kultur, musiały zrezygnować z części swojej tożsamości, wyprzeć swoje doświadczenia, upodabniając się do reszty, to wcześniej czy później odpokutują to na poziomie indywidualnym i / lub będą chciały odreagować na poziomie społecznym. Traci też na tym klasa. Zysków z różnorodności jest bowiem na tyle dużo, że szkoda z nich rezygnować nie pracując nad **integracją czy wręcz włączeniem**.



Dobrze funkcjonującą społeczność klasowa i szkolna, to taka, której wszyscy czują się częścią, wnosząc do niej to, co stanowi o ich oryginalności i wyjątkowości.

Gdy w klasie pojawiają się uczniowie i uczennice z innych kultur, z doświadczeniem migracji lub uchodźstwa, szczególnie jeśli przypada to w dość nieoczekiwanym

momencie, często w środku roku szkolnego, to trzeba dobrze się nagłówkować by zreintegrować klasę na nowo, przebudowując relacje i kładąc akcent zarówno na to, co między dziećmi czy młodzieżą podobne, ale też ucząc się wzajemnie szacunku do różnic międzyludzkich.

Zyski ze zreintegrowanej klasy – z punktu widzenia procesów klasowych:

- zmniejsza to ryzyko pojawienia się konfliktów, przemocy rówieśniczej,
- jest prewencją uaktywnienia niepożądanych stereotypów i uprzedzeń,
- nie tworzą się podgrupki,
- zmniejsza nieobecności.

Zyski ze zreintegrowanej klasy – z punktu widzenia uczniów:

- ułatwia naukę,
- umacnia motywację,
- buduje lepszy klimat współdziałania,
- zwiększa innowacyjność,
- uczy nowych kompetencji.

Zyski ze zreintegrowanej klasy – z punktu widzenia kadry:

- stawia kadry szkolne w lepszym świetle, wykazując ich kompetencje i sprawstwo,
- przynosi samozadowolenie i chęć dalszej pracy,
- przeciwdziała wypaleniu,
- buduje renomę osobistą i instytucjonalną.

Aby skutecznie prowadzić **reintegrację**, czyli **wprowadzać nowych uczniów i uczennice do funkcjonujących już systemów klasowych czy szkolnych**, trzeba **przeznaczać czas na nawiązanie (przyjacielskich) relacji i wzmocnienie więzi** między poszczególnymi osobami. Nie jest to tylko jednak przypadkowa spotkania i kontaktu ze sobą.

Trzeba zadbać o kilka czynników by integracją różnorodnych kulturowo, społecznie i osobowościowo osób zadziała.

Osoby w jednej społeczności powinny mieć **wspólne cele** i okazję do współpracy i **współzależności** od siebie nawzajem. Kluczowe jest by modelować i wcielać w życie **wartości egalitarne**, których podstawą jest **równy status** wszystkich w klasie. Atmosfera powinna być **przyjazna, wesola**, luźna, bez zbędnych napięć i rywalizacji.

Takim celom nie będzie służyło to, co potocznie uważa się za integrację, czyli:

Prowadzenie jedynie na początku, szczególnie na oddzielnych zajęciach, utartych i znanych gier i zabaw, przez osobę spoza wspólnoty szkolnej – te okoliczności mogą być przeciw skuteczne, szczególnie jeśli występują razem.

Lepiej zadbać zatem o to, by były to oddziaływania bardziej **długoterminowe**, możliwie na stałe **wpisane w rytuały klasowe i codzienną rutynę**, prowadzone przez **kogoś ze wspólnoty**, a nawet przez **siebie nawzajem**.